Nr. 49. Kraków dnia 3 grudnia 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Zlr. w. a. półrocznie 3 Zlr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

O racyonalném karmieniu zwierząt domowych.

Racyonalne karmienie zwierząt domowych ma dwa cele przed sobą. Pierwszym jest karmić zwierzęta domowe w ten sposób, aby się stało zadość założeniu hodowcy w kierunku produkcyi mleka, wełny, mięsa itp.; drugim jest jak najkorzystniejsze spieniężenie karmy spotrzebowanéj.

Aby oba cele osiągnąć trzeba niezbędnie pewnych wskazówek umiejętniczych. Hodowca musi wiedzieć: ile każdemu zwierzęciu ma karmy zadawać; jak skombinować ze sobą rozmaite rodzaje karmy w ogólności, i jak je kombinować dla celów szczegółowych.

Aby się dowiedzieć, ile każdéj pojedynczéj sztuce karmy zadawać, trzeba znać dokładnie wagę jéj żyjącą. Wprawdzie sama znajomość wagi nie wystarcza do oznaczenia, ile karmy zadawać wypada, bo uwzględnić trzeba temperaturę powietrza otaczającego zwierzę, uwzględnić jego wiek, płeć, rodzaj i indywidualność — zawsze jednak waga żyjąca zwierzęcia daje hodowcy dość pewny punkt oparcia się. Niech jednak hodowca sam się zastanawia nad wszystkiemi czynnikami wpływowemi, niech doświadczenia robi, bo ślepe trzymanie się formuł bez głębszéj refleksyi własnéj i kontroli ciągłéj nie wystarcza dziś.

Waga bydlęcia da się oznaczyć szacowaniem na oko (co nie jest pewne), mierzeniem paskiem według metod Presslera lub Dombasla, albo (a co najpewniejsze) wagą pomostową. Ostatniéj nie powinno w żadném większém gospodarstwie brakować, ona dziś jest sprzętem tak potrzebnym jak pług i brona, bo nie tylko dostarcza podstawy najpewniejszéj dla potrzebnéj ilości karmy, ale ona jedynie umożebnia nieustanną kontrolę w karmieniu zwierząt domowych. Trzeba jednak pamiętać o tém, aby zwierzęta naczczo ważyć, bo gdyby je raz głodne, inny raz znów nakarmione ważyć, otrzymalibyśmy rezultaty, któreby nas obałamucić mogły.

Znając już dokładnie wagę zwierzęcia chodzi o oznaczenie ilości karmy, która mu się zadawać ma. Ilość ta zastosowaną być winna do celów, jakie się osiągnąć zamierza i do rodzaju zwierząt domowych, które się hoduje. Zanim więcéj o tém powiemy, objaśnimy rzecz z ogólnego stanowiska.

Karmy odróżniamy dwa rodzaje. Pierwszą jest tak zwana konserwacyjna, która zwierzę przy życiu utrzymuje, więc *in statu quo*; drugą karma produkcyjna, tj. ta ilość karmy, z któréj zwierzę tworzy produkta, jako: pracę, mięso, tłuszcz, mleko, wełnę, płód, kości itp.. Mnogie doświadczenia pouczyły, że dorosłe zwierzę potrzebuje na jedną dobę $^1/_{40}$ część swéj wagi żyjącéj, tj. około 2 funty karmy na 1 centn. wagi żywéj, obliczonéj na substancyę suchą (a więc abstrahując od wody zawartéj w pokarmach), aby żyć. Ponieważ jednak karma konserwacyjna w żadnym razie, gdzie chodzi o jakikolwiek pożytek, nie wystarcza — trzeba więc zwierzęciu oprócz karmy konserwacyjnéj zadawać jeszcze produkcyjną. I tu doświadczenie wskazało, że prócz karmy konserwacyjnéj trzeba jeszcze zadawać na jedną dobę ilość karmy (zredukowanéj na suchą substancyę), równającą się $^1/_{50}$ części wagi żywéj zwierzęcia, tj. 2 funty za 100 funtow wagi żywéj.

Niewiadomość, skąpstwo, nieoględność i niedbanie o skutki dalsze, są powodem tak często dotąd niestety popełnianych błędów w karmieniu zwierząt domowych. W iluż to jeszcze gospodarstwach u nas zadaje się w zimie tyle karmy tylko, że zwierzęta żyją wprawdzie, ale jaki z nich pożytek, pytamy? Wielu gospodarzy uważa dotąd inwentarze za machiny do produkcyi obornika, utrzymuje więc jak najnajwiększą liczbę zwierząt domowych w mniemaniu, że im więcéj sztuk tém więcéj obornika. Inni nieoględni nie liczą się wprzód z zapasami paszy i tych niedostatek zmusza następnie do skąpienia, do sprzedaży części inwentarza nieraz za bezcen lub do znacznych wydatków na przykupno brakującéj paszy. Zdarzało nam się i takich nawet spotkać, którzy li z próżności utrzymywali więcéj inwentarza żywego jak wykarmić dostatnio byli w stanie.

Ostatnie jest niedorzecznością, któréj tu nawet dotykać się bliżéj nie warto. Uważać zwierzęta domowe za machiny jedynie do produkcyi obornika jest wielkim błędem, a dzisiejsze ceny produktów zwierzęcych kłam zadają zdaniu temu. Im więcéj stosunkowo do danéj ilości paszy utrzymuje się inwentarza, tém mniéj on zrobi obornika, i tém chudszym będzie obornik. Nieoględność przy obliczaniu się naprzód z paszą doprowadza do strat na inwentarzu (gdy się część jego zbyć musi dla braku paszy), do potrzeby dokupienia paszy nie zawsze łatwo zaspokoić się dającéj i do częstych przypadków, które zamizerowanie sprowadza za sobą. Im dostatniéj

się karmi, tém więcéj i tém lepsze otrzyma się produkta na sprzedaż, tém więcéj zrobi się obornika i tém lepszym on będzie. Niech gospodarze wiejscy pamiętają na przysłowie, nie nasze wprawdzie, ale wcale trafne. „Wiele paszy daje wiele mleka i wiele obornika, a więc wiele zboża i pieniędzy.“

Mówić tu o potrzebie wody dla zwierząt domowych mogłoby się wydawać zbytecznėm. Woda nic nie kosztuje, więc skąpić jéj nie powinnoby się. W lecie gdy zwykle u nas zwierzęta zostają na pastwiskach, rzadko bardzo może zajść wypadek aby im wody zabrakło, chociaż i takie okolice w Galicyi wschodniéj znamy. Dość znaczna jednak część inwentarza zostaje przez cały rok w stajni, a klimat nasz zmusza przez pół roku wypędzać do pojenia lub sprowadzać wodę do stajni. Często się więc wydarza, że zwierzę w téj porze nie może zaspokoić zupełnie pragnienia, a jednak jak niezbędnym czynnikiem w procesie życia zwierzęcego jest woda. Już sam skład krwi, mięsa, mleka itp. wskazuje na ważność ogromną wody, bo krew zwierząt domowych zawiera w sobie 80%, mięso 75%, mleko 80—90% wody. Wprawdzie i karma zawiera w sobie wodę, gdy zważymy jednak, że koń w ciągu 24 godzin wydziela z siebie potem i uryną 30—40 funtów wody, bydlę dorosłe 27—30 funtów, owca 3—3½ funta — pojmiemy, że dostateczna ilość wody (wtedy mianowicie, gdy się skarmia paszę więcéj posilną, więc skoncentrowaną a choćby słomę i siano) jest podstawą odbywania się normalnego procesu życia, a wynosić ona powinna odpowiednio do rodzaju zwierząt domowych 2—5 funtów na każdy funt karmy suchéj. Prosimy więc pamiętać o tém.

Oprócz dostatniéj ilości pokarmu i napoju, zadawanie jeszcze soli kuchennéj jest warunkiem racyonalnéj hodowli zwierząt domowych. Sól wprawdzie nie przyczynia się bezpośrednio do tworzenia mięsa, tłuszczu lub mleka itp., ale ona wspiera i potęguje rozmaite procesa odbywające się w organizmie zwierzęcym. Już w praktyce dostrzegamy, jak sól kuchenna zwiększa pragnienie do wody, jak dopomaga trawieniu pokarmów, jak zwiększa apetyt u zwierząt. Potrzeba roczna soli dla jednéj dorosłéj sztuki wynosi około 25 funtów w.; owca np. powinna otrzymywać w ciągu roku około 10 funtów soli.

Tyle chcieliśmy powiedzieć o ilości karmy potrzebnéj zwierzętom domowym, jeżeli się żąda od nich pożytku i ma na celu spieniężenie korzystne paszy. Teraz przystępujemy do podania wskazówek odnoszących się do jakości karmy, a które są niezawodnie ważniejszemi, bo jakość w racyonalném karmieniu inwentarzy większą jeszcze odgrywa rolę.

Gdybyśmy poprzestali na wyżéj podanych już wskazówkach, a więc zadawali karmę bezwzględnie na jéj jakość, trzymając się prawidła, że 4·5 funta karmy suchéj na 100 funtów wagi żywéj zwierzęcia wystarczy nam do osiągnięcia celów naszych, tobyśmy się najzupełniéj zawiedli. Doświadczenie już długoletnie nauczyło rozmaitego kombinowania karmy, i co do pożywności redukowano zwykle wszystką na pożywność siana łąkowego, z ostatnich lat jednak dopiéro datują się zdobycze uczonych mężów, którym udało się zajrzeć głębiéj w proces życia zwierząt domowych. Inni dokonali dokładnych rozbiorów chemicznych rozmaitych rodzajów karmy; inni znów czynili doświadczenia praktyczne z karmieniem. W ten sposób podołano dopiéro sformułować zasady racyonalnego karmiania, opierając się na fizyologii i chemii.

Umiejętność odróżnia dwie grupy składników pokarmów dla zwierząt domowych.

Do pierwszych liczą się te składniki pokarmów, które są potrzebne dla procesu oddychania, do wytworzenia w organizmie ciepła i tłuszczu. Składniki te zawierają w sobie pierwiastki tworzące je: węglik, wodoród i kwasoród. Ponieważ im brakuje azotu, nazwano je ztąd bezazotowemi, albo téż wodoródkami węglika.

Do drugich liczymy tę grupę składników pokarmów, które tworzą krew i mięso przeważnie, a w których oprócz wymienionych trzech ciał elementarnych znajduje się jeszcze azot. Dla obecności azotu nazwano je azotowemi. Do pierwszéj grupy należą: krochmal, guma, tłuszcz roślinny, cukier itd.. Ostatnia mieści w sobie białek roślinny, klej legumin. Ponieważ z nich tworzą się przeważnie mięśnie, mleko, wełna, rogowa materya, nazwano je plastycznemi składnikami pokarmów, także proteinami.

Ani pierwsza ani druga grupa składników pokarmowych sama przez się nie jest wystarczającą do utrzymania nawet przy życiu zwierząt, nie mówiąc już nic o pozytku z nich. Ale i w zadawaniu ich razem zachowany powinien być pewien stosunek, bo to tylko umożebnia osiągnięcie celu hodowli zwierząt domowych.

Proteiny ważniejsze mają przeznaczenie w życiu zwierząt domowych od wodorodków węglika, bo one są substraktem tworzenia się i wzrostu pojedyńczych organów i pożytek karmy w wielkim stopniu zawisł od ich obecności. Dostateczna więc ilość proteinów jest niezbędnie potrzebną w karmnieiu korzystném zwierząt domowych, nie trzeba jednak zapominać, że i proteinów pożytek zawisł od wodorodków węglika.

Ilość proteinów potrzebna w karmie zadawać się mającéj zwierzętom domowym nie może być zawsze jedną i tą samą, bo tu na stosunek ten wpływają nie tylko rodzaj zwierząt domowych, ale wiek, płeć, a nawet rasa. Według doświadczeń Henneberga i Stohlmana, woły niezatrudnione pracą potrzebują dziennie proteinów na każde 1000 funtów w. wagi żywéj 0·9—1 funt. w.. Rozumie się, że zwierzęta pracujące, młodzież, krowy dojne, zwierzęta opasowe o wiele ich więcéj wymagają. I tak np. ciele ssące potrzebuje na każde 100 funtów wagi żywéj 0·64 funt. w.; jałownik w drugim roku życia 0·3 funt. w.; w trzecim roku 0·25 funt. w.. Krowy dojne wymagają na każde 1000 funtów wagi żywéj 3.1 funt. w.; woły opasowe 4 funty wied. w przeciętniu dziennie.

Wyżéj powiedzieliśmy, że organizm zwierzęcy potrzebuje karmy skombinowanéj z proteinów i wodorodków węglika, i że tylko odpowiednia na licznych doświadczeniach oparta kombinacya odpowiada dziś racyonalnemu karmieniu, bo przekonano się, że jeżeli one nie zadane zostaną w stosunku do siebie odpowiadającym, nie tylko wyniknie ztąd marnotrawstwo, więc strata, ale nadto cel zamierzony w produkcyi osiągniętym nie zostanie. I tu umiejętność i doświadczenie zdobyły w ostatnich latach obszerniejszy pogląd i przekonano się, że w karmieniu w przecięciu (abstrahując od rasy i innych mniéj ważnych okoliczności) najodpowiedniejszym jest stosunek proteinów do wodorodków węglika dla dorosłych zwierząt domowych jak 1:5; dla cieląt przysadzonych jak 1:2½; dla opasowych zwierząt dorosłych i dla świń jak 1:4½; dla krów dojnych jak 1:5. Zawsze jednak korzystniéj zachować kombinacyę karmy taką, w któréj mieści się nieco więcéj proteinów, jak oszczędzać ich, bo w ostatnim razie bardzo łatwo może się przydarzyć, że znaczna ilość wodorodków węglika zostanie

niezaasymilowaną przez organizm zwierzęcy, a więc zmarnotrawioną.

Ponieważ posiadamy dziś już tabelki (dość upowszechnione) uwidoczniające (w przybliżeniu naturalnie) skład każdego z produktów przydatnych na karmę dla zwierząt domowych, tak co do substancyi suchéj zawartéj w nich, jak i co do proteinów, wodorodków węglika i tłuszczów roślinnych, do tych więc tabelek odsyłamy czytelników. (Z naszéj strony polecamy dziełka: *Nauka żywienia zwierząt gospodarskich, ułożona przez Józefa Kukurewicza. Lwów 1869*; i *Praktyczne zastosowanie teoryi żywienia inwentarza z uwzględnieniem tabel obrachunkowych K. I. Eberta, tłum. Lubomęski. Poznań 1870.)*

Przedstawiliśmy główne warunki racyonalnego karmienia zwierząt domowych, a które zasadzają się na odpowiedniéj wadze żywéj zwierząt domowych ilości karmy, napoju i soli; następnie poznajomiliśmy z potrzebą odróżniania karmy co do jakości, więc co do składu chemicznego i podaliśmy pobieżnie stosunek składników pokarmowych, tak zwanych azotowych i bezazotowych (proteinów i wodorodków węglika) odpowiadający najlepiéj celom hodowli. Ale i tu znajomość cała i zastosowanie się do niéj najwierniejsze nie wystarcza jeszcze, i bardzoby się ten zawiódł, ktoby sądził, że na przysposobieniu potrzebnéj ilości i jakości karmy i przepisaniu podręcznym swym formułek karmienia zastosowanych do wieku, płci, rodzaju i celu użytkowego, rzecz już skończona i wszystko uda się pomyślnie. Dla tego postanowiliśmy jeszcze słów parę powiedzieć o tém, co dopiéro uzupełnia racyonalne karmienie zwierząt domowych i prosimy bardzo, aby słowa nasze znalazły uwzględnienie w postępowaniu.

Każdy nam przyzna, ze pielęgnowanie zwierząt domowych wymaga o wiele większéj uwagi i uzdolnienia jak każda inna gałąź gospodarstwa wiejskiego. Ono jest sztuką, któréj nie tylko wyuczyć się trzeba, ale która potrzebuje ciągłego ćwiczenia. Jest rzeczą dowiedzioną, że zyskowność téj gałęzi gospodarstwa wiejskiego zależy w wielkiéj części od uzdolnienia, czynności i pilności nadzorcy gospodarczego i tych ludzi, którym nieustanne staranie o zwierzęta domowe jest poruczone.

Bardzo się myli ktoby sądził, że hodowla zwierząt domowych na tém się zasadza, aby punktualnie karmić i poić, czysto stajnię utrzymywać, zwierzęta zgrzebłować, łagodnie się z niemi obchodzić i zadawać karmę skombinowaną należycie według przepisów teoryi. To wszystko nie wystarcza jeszcze. Trzeba się jeszcze znać na jakości paszy; trzeba umieć wyrównać w kombinacyi karmowéj to, co wyrównać jest wskazaném w skutek mnogich zboczeń w składzie chemicznym rodzajów karmy; trzeba umieć radzić w razie, gdy kombinacya nie daje rezultatów przepowiedzianych i spodziewanych.

Wychodzimy z przekonania, że nikt rozsądny nie powierzy zwierząt domowych dozorcy, który paszy zepsutéj od zdrowéj odróżnić nie potrafi. Dozorca powinien nadto wiedzieć, jak się ma skarmiać pasza sucha, jak skarmiać zielona zwiędła, jak świeżo z rosą skoszona. Ale jeden i ten sam rodzaj karmy nie zawsze bywa co do jakości podobny sobie. Inny sklad chemiczny ma siano zebrane z kwiatem, inny ogołocone z liści, inny przestarzałe, zdrzewiałe; inną pożywność posiada konicz młody skoszony przed zakwitnieniem zupełném, inną starszy. Wywary, młóto, zboże, słowem wszelkie rodzaje karmy, według klimatu, wpływów pogody, jakości gruntu, nawozu, manipulacyi i procesów z nią odbytych itp. mogą mieć skład bardzo różny. Pasza najlepiéj nawet sprzątnięta zmienia skład swój w kopcu, stogu, stercie, piwnicy itd.. Tu wszelkie ocenianie na oko, według aromatu, nawet waga nie wystarcza. Tu koniecznie trzeba prób.

Robienie prób jest koniecznością, osobliwie dla każdego większego gospodarstwa, które sobie zamierzyło karmić racyonalnie zwierząta domowe. Skombinowawszy karmę według posiadanéj paszy i skombinowawszy ją dla każdego rodzaju zwierząt domowych, dla wieku i dla celu użytkowego — trzeba się starać przekonać, czy kombinacye odpowiadają. Najlepiéj wybrać z każdego rodzaju inwentarza dwie lub trzy sztuki i za pomocą wagi, macania, a do tego jeszcze kto podoła, za pomocą analizy mleka i ekskrementów sprawdzić się starać wyniki karmienia. Uzdolniony hodowca umie sobie w każdym wypadku poradzić i zmienić kombinacyę.

Zwracamy na to jeszcze uwagę, że często złe zużytecznienie karmy pochodzić może od niedołężnego trawienia zwierząt. Przekonawszy się o tém, trzeba się starać zaradzić temu koniecznie. Niektórym zwierzętom dopomoże się podzieleniem karmy dziennéj na więcéj dawek, innym trzeba przyczynić soli kuchennéj, innym zadawać gorzkie preparata. Gdyby to wszystko nie wystarczyło, nie pozostaje jak szukać porady u biegłego weterynarza, albo pozbyć się marnotrawcy ze stajni.

Niech jednak hodowca nigdy nie zapomina, że umiejętność podaje nam dziś wprawdzie pewne punkta oparcia, wszelkie jednak kombinacye karm sporządzane przy stoliku według wskazówek naukowych bez własnéj obserwacyi, bez prób i czuwania nieustannego nad wynikami karmienia nie są wystarczające. Nie zapominajmy o tém, że wiedza o prawidłach racyonalnego karmienia zwierząt domowych nie jest dotąd jeszcze zupełną, że wszelkie kombinacye karmy nie są to rzeczy wytrzymujące zupełnie krytykę, tém bardziéj jeżeli zważymy, że skład jednych i tych samych roślin bywa bardzo odmienny. Raz jeszcze przypominamy, że to, co nam dotąd umiejętność w kierunku racyonalnego karmienia zwierząt domowych podaje, są to ogólne prawidła, z których korzystać może tylko umysł nieuprzedzony, pilność i nieustanne badanie własne.

Kolej oceanu spokojnego.

I.

Jedna z najdłuższych dróg żelaznych na całym świecie, rozciąga się pomiędzy Sacramento, stolicą Kalifornii, a miastem Omaha nad brzegami Missowi w stanie Nebraska. Tu połączone z koleją biegnącą od Saint Louis, przez to miasto ma komunikacyę z Nowym Jorkiem. Długość saméj kolei oceanu spokojnego wynosi 1.781 mil angielskich, czyli 387 mil geogrgficznych; cała zaś długość połączonych kolei od Nowego Jorku, czyli od oceanu atlantyckiego aż do San Francisco nad oceanem spokojnym, wynosi razem 3.445 mil angielskich, czyli 747 mil geograficznych, a podróż tę odbywa się dziś w 6 dniach i 9 godzinach.

Kolej rzeczona zasługuje na uwagę szczególnie pod tym względem, że ją wybudowano nadzwyczaj szybko. W dniu 1 stycznia 1866 r. było gotowych od strony Sacramento zaledwie 60 mil, od strony Omahy 40 mil angielskich. W przeciągu więc trzech lat i czterech miesięcy wybudowano nie mniéj jak 1681 mil kolei, a do tego w kraju gdzie budowę pod każdym względem jak największe spotykały trudności. Kiedy rozpoczęto roboty, jeszcze nawet sama Omaha nie była połączoną

kolejami ze Wschodem, zkąd potrzeba było sprowadzać wszystkie materyały do budowy potrzebne. Szyny, narzędzia i wszystkie utensylia trzeba było prowadzić na kołach 175 mil angielskich. Robotników musiano sprowadzać z nad brzegów oceanu atlantyckiego, gdyż w mało zaludnionych stanach zachodnich niepodobna było zebrać potrzebnych sił roboczych. W Omaha nie było mostu na olbrzymiéj rzece Missouri, co nadzwyczajnie utrudniało przewożenie materyałów na jéj brzeg przeciwny. Pomimo jednak tych wszystkich trudności już w końcu roku 1866 było gotowych 305 mil ang. od strony Omaha, w koncu roku następnego 540 mil ang., z pierwszym stycznia 1869 roku aż 900 mil ang., a w kwartał późniéj 1050 mil ang. wybudowanéj kolei. Równocześnie i od strony Kalifornii prowadzono roboty z nadzwyczajnym pośpiechem; lecz trudności w tym oddziale były jeszcze większe, należało bowiem przebyć skalisty łańcuch gór Sierra Newada i dla tego niepodobna było tak szybko budować. Do końca roku 1868 ukończono zaledwie 400 mil ang. kolei. Przeprowadzenie kolei przez wspomniony łańcuch gór na wysokości 7.042 stóp nad powierzchnię morza kosztowało bardzo wiele czasu i pieniędzy.

Ażeby dać czytelnikom próbę w jaki sposób budowano rzeczoną kolej, podajemy mały obraz prowadzenia robót. Robotników dzielono jak wojsko na brygady. Na czele jéj stało 1.500 rębaczy drzewa. Przez cały dzień echo ich siekier rozlegało sią w puszczach dziewiczych, padały raz za razem olbrzymy lasów dla utorowania drogi lokomotywie; co noc musieli się oni okopywać przeciwko napadom dzikich Indyan, a gdy jedna część używała spoczynku, inna z karabinem w ręku czuwała nad bezpieczeństwem obozu. Za tym oddziałem szli inżynierowie na czele 3—4.000 grabarzy, sypiących groble lub rozkopujących wzgórza. Daléj układacze podkładów i szyn, po nich nadchodzili robotnicy wysypujący drogę żwirem. Skoro tylko ułożono prowizorycznie kawałki drogi szynami, nadbiegały natychmiast pociągi robocze dowożące szyny, haki i siodełka. Wyładowanie szło z mechanicznym porządkiem, co minuta bowiem spadały dwie szyny z wagonu na komendę inżyniera dowodzącego pociągiem roboczym; po tych dwóch szynach natychmiast położonych i przybitych, wagon zaraz posuwał się daléj, dopóki szyn starczyło. Za wagonami obciążonemi materyałami szły dwa wagony mające 80 stóp długości, w których umieszczono kuchnie gotujące posiłek dla całéj armii robotników; za temi znów wagony naładowane wszelkiego rodzaju żywnością, garderobą i innemi potrzebami dla tylu tysięcy ludzi przy budowie zatrudnionych.

Wykonanie robót tak olbrzymich wzbudzających podziwienie nie tylko pokonaniem trudności, ale dziwną i nieznaną w Europie energią i szybkością pracy, miało przecież przytém i humorystyczne strony. Dwa towarzystwa, które podjęły się budowy kolei od dwóch punktów wyjścia z stron przeciwnych aż do spotkania się z sobą, szły na wyścigi pod względem szybkości budowania; subwencya bowiem rządowa wypłacała się odpowiednio do liczby mil wykończonéj kolei, każde więc z obu współubiegających się towarzystw starało się jak najwięcéj zagarnąć jéj dla siebie. Skoro obydwie strony zbliżyły się ku sobie, tak iż połączyć obie koleje było można; pokazało się, że konce obydwóch dróg rozchodziły się w dwie strony i trzeba było zmienić kierunek dla ich połączenia. Żadne jednak z obu towarzystw nie chciało skierować swéj linii ku kolei z przeciwnéj strony idącéj, oba więc budowały daléj obok siebie tak blisko, że gdy robotnicy jednéj kolei rozsadzali skały dla utorowania przejścia, kamienie wyrzucone prochem w górę przelatywały nad głowami współzawodników; na szczęście jednak nie wydarzył się żaden wypadek śmierci. Robotnicy kłócili się i bili z sobą, a nawet niekiedy brali się do broni ognistéj. W pośród takich zatargów wybudowano obok siebie dwie równoległe koleje mające długości po 53 mile angielskie. Zarządy obu towarzystw obliczyły jednak, że żarcik ten jest nieco za kosztowny; zawarły więc pokój pomiędzy sobą w Washingtonie i zawiadomiły o tém robotników za pomocą telegrafów, poczém i zatargi i dalsza budowa obu kolei ustały. Towarzystwo budujące od strony Omahy ustąpiło, a subwencya rządowa została wypłaconą towarzystwu kalifornijskiemu. Nie małą przyczyną tych wyścigów obu towarzystw było to, że rząd amerykański nadawał im grunta przy kolei leżące, każde więc z towarzystw chciało posiąść jak największą ich przestrzeń.

Ostatnią szynę w miejscu spotkania się obu części kolei położono w dniu 8 maja 1869 roku, a ostatni gwóźdź na kolei łączącą też kolej z drogą żelazną idącą z Zachodu wbito w dniu 10 maja tegoż roku. Progi podłożone pod nią zrobione były z drzewa wawrzynu kalifornijskiego, wypolitur owanego; okuto je srebrem, a szyny przymocowano do nich gwoździami ze złota kalifornijskiego. Połączenie obu kolei nastąpiło w stanie Utah, w pobliżu słonego jeziora, głównéj siedziby Marmonów.

Dzień ten był obchodzonym uroczyście we wszystkich miastach unii amerykańskiéj, mianowicie téż przy nowéj kolei położonych; najwspanialéj atoli w San Francisco i Sacramento, których domy drżały przez cały dzień od huku dział, a w nocy świetną zajaśniały illuminacyą. Zawieszono wszelkie czynności urzędowe, zamknięto sklepy i fabryki, zaprzestano wszelkich prac. Kolej pomiędzy San Francisco i Sacramento była oddaną przez cały dzień na bezpłatny użytek publiczności. Na całéj przestrzeni pomiędzy temi obu miastami jaśniały po wzgórzach radośne ognie, a ogromne pociągi przewoziły tysiące ciekawych bez przerwy. Towarzystwo budowy kolei wpadło na osobliwszy pomysł uświetnienia uroczystości, kazało bowiem ustawić na dworcu trzydzieści lokomotyw rozgrzanych, a skoro przyszła telegrafem wieść o połączeniu kolei i na znak zagrzmiały działa fortec i okrętów, nagle wszystkie lokomotywy rozdarły powietrze przeraźliwym świstem i wtórząc po swojemu wystrzałom i dzwonom wszystkich kościołów, głosiły ten dzień pamiętny w dziejach amerykańskich. W dniu 10 maja wyprawiono z wielkiemi uroczystościami pierwszy transport herbaty japońskiéj z San Francisco do Nowego Jorku. Tym sposobem związek portów atlantyckich z portami wielkiego oceanu został osiągnięty, a przewóz towarów chińskich i japońskich o wiele przyspieszony i ułatwiony.

Uroczystość otwarcia kolei właściwie przypadała na dzień 8 maja, musiano ją jednak odłożyć do dnia 10 tegoż miesiąca, a to z powodów czysto amerykańskich. I tak dyrektorowie towarzystwa budującego od strony Kalifornii nie mogli stanąć na punkcie połączenia w dniu oznaczonym, ponieważ ich pociąg wykoleił się, z powodu że ścięte drzewo upadło w poprzek szyn. Zabawniejszy wypadek spotkał dyrektorów spieszących z Zachodu. Trzechset robotników niezapłaconych zatrzymało pociąg wiozący ich, którzy dopóty dygnitarzy nie puścili daléj, dopóki nie zaspokoili ich należytości i nie ułagodzili dobrym słowem i datkiem. Tak więc dopiéro w dniu 10tym po zjechaniu się dyrektorów obu towarzystw odbyto festyn uroczystego otwarcia kolei i

rozesłano telegrafami wieść o tém do wszystkich znaczniejszych miast Stanów Zjednoczonych. (Dok. nast.)

Gospodarstwo kongresu amerykańskiego.

Że nawet w państwach stawianych za wzór porządku i gospodarstwa skarbowego, dzieją się pewne nadużycia, posłużyć mogą za przykład Stany Zjednoczone, nad których surową cnotą republikańską unoszą się wszyscy zwolennicy swobody i postępu w Europie, dla których federacya północno-amerykańska jest ideałem uczciwości, bezinteresowności i prawości.

Przed paru laty ogłoszono w Waszyngtonie drukiem sprawozdanie z pobocznych wydatków kongresu amerykańskiego. Nieraz już amerykańskie dzienniki szerzyły skargi na marnotrawstwo, którego pod tą skromną pozycyą dopuszcza się senat amerykański; sprawozdanie to dostarczyło dowodów, że miały słuszność.

Wydatki te nie czyniły tak wielkiego wrażenia, dopóki ich pojedyncze pozycye rozpraszano pomiędzy ogólnemi wydatkami rządu. Jakiś członek niedyskretny zrobiwszy wyciąg z ogólnego sprawozdania, zestawił je razem i w osobnéj wydrukował książeczce.

Złośliwy czytelnik dostawszy w ręce tę pracę, sądziłby że pomiędzy pobocznemi wydatkami znajdzie konia wierzchowego albo krówkę zakupioną na użytek którego z szanownych radców kongresowych, tymczasem złośliwość jego zostanie ukaraną, gdy zamiast tego, otworzywszy na los szczęścia książkę, czyta:

Za dwie połapki na myszy 50 centów.

Za sklejenie trzech krzeseł 1 dol. 50 centów.

Każdy przyzna, że kongres amerykański jest bardzo sumienny, kiedy zapisywać każe wydatki niższe od dollara; a przytém, że połapki na myszy nadzwyczaj tanio kupuje, wiadomo bowiem że w kraju posiadającym tyle myszy co Stany Zjednoczone robią nierównie kosztowniejsze łapki na myszy; liczne patenty brane na wynalazki gienialnych połapek świadczą o tém dokładnie, a przecież kongres wybiera tak tanie! po 25 centów za sztukę!

Tu więc kongres okazał się bardzo oszczędnym, może go dziennikarze niesłusznie spotwarzyli. Szukajmy daléj.

Na innéj stronie czytamy:

Paczka igieł 10 centów.

Długi pogrzebacz 3 dollary.

Dziesięć centów wydatku na igły zapisują sumienni reprezentanci narodu, który mając więcéj miliardów długów, zaledwie go czuje. *Dziesięć centów* zapisuje się w rocznym budżecie, a to jeszcze na igły, któremi może załatano jaką ogromną dziurę w wydatkach publicznych. O! sumienny kongresie, a stokroć szczęśliwszy narodzie, który posiadasz taki kongres. Ten jednak pogrzebacz... za trzy dollary... pogrzebacz, który już sam przez się przyczynia wydatków narodowi, przegrzebując węgle w piecach kapitolu, aby się prędzéj paliły... ten pogrzebacz już jakoś wygląda podejrzanie. No jednakże byłto długi pogrzebacz; krótszy byłby zapewne tańszym — ha, wysoką cenę można policzyć na karb długości, nie ma więc znowu przyczyny do skarg... szukajmy jeszcze daléj.

W innéem miejscu, otworzywszy książeczkę... Cóż to?... do kata... za czyszczenie laseczki kwestora kongresu 3 dollary. Sześć pakietów tabaki z Martyniki 25 dollarów... Za kit do okitowania rozbitych szyb 25 centów. No... kit dowodzi ducha oszczędności, bo widać, że kongres nie chcąc zbogacać szklarzy, popękane szyby sam kituje... ale ta laseczka kwestora, któréj on używa do utrzymania porządku między radcami kongresu, czyż w istocie przez ten użytek tak się zbrudziła, że na jéj czyszczenie aż trzy dollary wydano. Dobrze przynajmniéj, że kwestor nie potrzebował jéj używać do poskramiania członków kongresu, który w zapale parlamentarskich sporów czasami uderzają na siebie. Widać że ubiegła sesya przeszła spokojniéj, gorzéj byłoby, gdyby kwestor godząc bijących się był zmuszonym potrzaskać na głowie którego z senatorów laskę swoją, pewnieby jéj za tę cenę nie sklejono, kiedy czyszczenie aż 3 dollary kosztowało.

Ale te 25 dollarów za tabakę?... Paczka po 4·5 dollarów; któż kazał szanownym członkom kongresu zażywać tabakę, a jeszcze na koszt państwa zazywać taką drogą tabakę?... Jeżeli kongres pragnie zażyć tęgiéj tabaki, niechże tylko sięgnie ręką do tabakierki opinii publicznéj, a niezawodnie lepiéj będzie kichał jak po martynickiéj.

Co to, na tym jeszcze nie koniec: za 50 funtów tytoniu 25 dollarów; przynajmniéj niezbyt drogi... i jeszcze tytoń i daléj tytoń; widać kongres masę pieniędzy publicznych z dymem puszcza.

Niżéj nożyczki, scyzoryki tuzinami, a nawet... za szczotki do czesania włosów 48 dollarów. Czyż jeszcze naród ma za to płacić, aby jego reprezentanci przychodzili uczesani na posiedzenia?

Daléj... *rękawiczki!*

Dwa tuziny rękawiczek 25 dollarów, 2 tuziny rękawiczek 60 dol., 1 tuzin rękawiczek 36 dol., 20½ tuzinów rękawiczek 616 dollarów — razem 737 dollarów za rękawiczki dla członków kongresu!! Rękawiczki w trzech odmiennych gatunkach po 2¼, 2½ i 3 dollarów para!! Pominąwszy równość republikańską, według któréj wszyscy powinni nosić rękawiczki jednego gatunku i jednéj wielkości, lecz czyli godziło się wydawać tyle pieniędzy na nie w celu, aby członkowie kongresu mogli w nich paradować na pogrzebie jednego z swych kolegów! Dodajmy do tego wydatek na krepę, szarfy w sumie 2.144 dol. — razem 2.881 dollarów dla wystrojenia reprezentantów na pogrzeb jednego?! Toż gdyby nieszczęsnym wypadkiem naraz wszyscy umarli, naród musiałby wydać blisko milion na paradę pogrzebową!

Szukajmy jeszcze daléj.

Dwadzieścia tysięcy wozów do przewiezienia archiwum kongresu! Dwadzieścia tysięcy wozów! Nie — lepiéj zamknąć książkę i powściągnąć grzeszną ciekawość, bo kto wie czego moglibyśmy się jeszcze dowiedzieć...

(Oester. Oecon.)

Rozmaite wiadomości.

Wystawa rękodzielniczo-przemysłowa w Krakowie. Komitet wystawy mającéj się odbyć w Krakowie w miesiącu wrześniu 1872 roku, zebrał się dnia 22 listopada i uchwalił zaprosić pewną liczbę obywateli na naradę. Narada odbyła się 26 listopada i powzięto pierwsze uchwały. Postanowiono uzupełnić komitet przez zaproszenie do niego osób mogących wpłynąć na powodzenie wystawy, oraz zaprosić na prezesów wystawy prezydenta miasta, prezesów rady powiatowéj krakowskiéj, towarzystwa rolniczego i izby

handlowo-przemysłowéj, wybrano dra Weigla naczelnym dyrektorem wystawy, powierzono mu zajęcie się jéj przygotowaniem, ustanowiono biuro wystawy; przedewszystkiem zaś nadano właściwą cechę wystawie, że ta nie będzie lokalną, lecz krajową, na co już pozwolenie jest uzyskane, a zarazem, że przez wzgląd na wystawę powszechną mającą się otworzyć w Wiedniu w maju roku 1873, zadaniem będzie wystawy krakowskiéj zebrać i skupić owoce przemysłu i pracy kraju naszego, by te mogły być na wystawie wiedeńskiéj należycie reprezentowane.

Szkoła leśnictwa. We Lwowie otwartą została dnia 24 b. m. szkoła leśnictwa. Myśl założenia jéj wyszła z towarzystwa gospodarskiego, a rząd udzielił zapomogi na jéj utrzymywanie, wydział zaś krajowy wyznaczył 5 stypendyów po 200 złr. dla uczniów téj szkoły. Wielu obywateli przyrzekło wsparcie swoje. Szkoła ta umieszczoną jest w akademii technicznéj, a profesorowie szkoły dublańskiéj oraz gimnazyalni ofiarowali się bezpłatnie wykładać przedmioty nauk programem objęte. Zapisało się już 50 słuchaczów, między którymi nauczyciele szkół ludowych. Wykłady odbywają się wieczorami. Program szkolny obejmuje botanikę i fizyologię roślin, zoologię z uwzględnieniem zwierząt domowych i leśnych, agronomię, gospodarstwo leśne, miernictwo, matematykę, klimatologię. Szkoła ta ma prawo wydawania świadectw.

Kolej żelazna Stryj-Beskid. Ogłoszona w dzienniku ustaw państwa koncesya na budowę kolei żelaznéj do granicy galicyjsko-węgierskiéj zawiera następujące ważne postanowienia: Kolej ta ma iść przez Szczerzec do Stryja, a ztąd przez Skole i Tuchle do granicy węgierskiéj. Linja poboczna łączyć będzie Stryj z Bolechowem, Doliną i Kałuszem, a pod Stanisławowem połączy się z koleją lwowsko-czerniowiecką. Państwo zapewnia téj kolei jako roczny przychód wraz z kwotą amortyzacyjną 1,280.000 złr. sr.. Budowa linji Lwów-Stryj skończyć się ma za półtora roku, a budowa linji Stryj-Stanisławów w 2 latach. Budowa linji Stryj-Beskid skończy się równocześnie z wprowadzeniem w ruch linji węgierskiéj Beskid-Munkacz. Przedsiębiercy złożyli, jako rękojmię że dotrzymają zobowiązań, milion złr. i przyznali administracyi państwa prawo zastawu na téj kaucyi. *(Czas.)*

Spółka akcyjna do wyrobu cegieł i cementu. Minister spraw wewnętrznych udzielił pp. Józefowi Englowi, Hugonowi Firichowi, Zygmuntowi i Augustowi baronom Romaszkanom, Bonifacemu Schillerowi, Kajetanowi Tetzlofowi i Dawidowi Tannenbaumowi pozwolenie na utworzenie spółki akcyjnéj do wyrobu cegieł i cementu.

Reforma Saldosaalu w Wiedniu. Bank narodowy zatrudnia się jéj dokonaniem w ten sposób, żeby instytucyom bankowym, które w nim udziału dotąd nie miały (a wiadomo że dotąd jedynie bank narodowy, zakład kredytowy, banki eskontowy i anglo-austryacki są w nim uczestnikami), przystęp do niego ułatwić. Jeżeli wszystkie banki wiedeńskie zechcą do sali obliczania się przystąpić, to może skutkiem tego rozwinąć się instytut, odpowiadający zupełnie londyńskiemu *Clearing House*. Wzajemne należności przypadające bankom, będą najprostszą drogą wyrównane i oszczędzi się przez to konieczności, ażeby środki cyrkulacyjne co dwa tygodnie bez potrzeby wędrowały z banku do banku. Dogodności i korzyści jakich targ pieniężny angielski z téj instytucyi osiąga, są najwymowniejszym argumentem do zaprowadzenia téj reformy w Wiedniu.

Konferencya zarządów kolei żelaznych w Austryi, na skutek wezwania ministerstwa handlu zebrana, odbyła się w Wiedniu w dworcu kolei północnéj na dniu 11 listopada. Zarządy wszystkich kolei austryackich zaniosły bowiem prośbę do ministerstwa handlu, ażeby regulamin kolejowy północno-niemieckiego związku, mógł być zaprowadzonym w Austryi, z pewnemi koniecznemi zmianami. Ankieta transportowa naradzała się więc już na podstawie nowego regulaminu, przy czém zrobiono do niego wiele zmian i dodatków. Ministerstwo handlu zażądało od zarządów kolei austryackich, ażeby dały swą opinię co do zmian proponowanych przez ankietę transportową. Po długich naradach wszystkie zarządy postanowiły dawniejsze swe podanie zmodyfikować o tyle, iż są gotowemi przyjąć regulamin północno-niemiecki ze zmianami zaprojektowanemi przez drugą sekcyę ankiety transportowéj, oraz z poprawkami przez całą ankietę proponowanemi, i jak skoro tenże zostanie zatwierdzonym przez ministerstwo, zarządy kolei natychmiast go wprowadzą w życie.

Nowy bank ubezpieczeń hipotecznych powstaje w Wiedniu. Ministerstwo wydało pozwolenie na jego założenie i potwierdziło statuty.

Projekt ustawy zarobkowéj w Węgrzech, wypracowany przez komisyę, został przyjęty w izbie.

Nowy skład towarowy przy kolei państwowéj w Wiedniu zapewne zostanie zbudowanym na wiosnę, gdyż szesnaście pierwszych firm wiedeńskich zrobiło wspólne podanie w tym względzie do dyrekcyi rzeczonéj kolei.

Pożyczka węgierska, którą rząd zalitawski za pośrednictwem banku franko-austryackiego i zakładu kredytowego ziemskiego węgierskiego zaciąga w sumie 30 milionów złr. ma być już w tym miesiącu ogłoszoną i podpisy na nię otwarte. Kurs emissyjny ma wynosić 81 lub 82%.

Towarzystwo budowy kolei rumuńskich zawiązało się w Berlinie z kapitałem 52,340.500 talarów. Radę nadzorczą już wybrano. Jest więc zupełna rękojmia, że przy dalszych układach z koleją państwową austryacko-francuską względem dokończenia i eksploatacyi téjże kolei, interes obligacyj kolejowych rumuńskich będzie najpierwsze zajmować miejsce. Posiadacze akcyj, którzy nie przystąpili do Zjednoczenia usiłowań tychże w Berlinie, będą musieli poprzestać jedynie na tém, co im wydzieli rząd rumuński po dokonaném oszacowaniu wartości dotychczas zbudowanéj kolei: gdy tymczasem akcyonaryusze nowego towarzystwa oprócz utrzymanéj gwarancyi rządu rumuńskiego, mają zapewnione dochody z eksploatacyi kolei, które przy dobrém prowadzeniu niewątpliwie będą znaczne. Acyonaryuszom, którzy dodatkowo złożą swe obligacye, będzie służyło prawo przystąpić do towarzystwa. Według nadeszłych wiadomości z Bukaresztu, projekt konwencyi z akcyonaryuszami został przedłożonym, a przyjęcie jego w zasadzie jest zapewnionem.

Ustawa monetarna w całéj swéj osnowie została przyjętą przez parlament niemiecki. Poczyniono tylko pewne poprawki, a mianowicie że ściągnienie staréj monety z obiegu odbędzie się kosztem państwa, a bicie grubéj monety srebrnéj jest zakazaném. Jednostkę więc monetarną w Niemczech stanowić będzie *marka*, mająca wartość dotychczasowych 10 srebrnych groszy i podzielona na 100 feników. Mennice będą wybijać tylko 10 i 20-markowe sztuki; na 30-markowe sejm się nie zgodził. Tak więc upór niemiecki i nienawiść dziecinna ku Francyi spowodowały, że raz jeszcze ujednostajnienie w Europie stopy monetarnéj na podstawie racyonalnéj odwleczoném zostało.

Podatek od cukru w Rosyi i Królestwie, stosownie do projektu specyalnéj komisyi, ma być powiększony za pomocą stopniowego podwyższania norm przeróbki, z pozostawieniem nadal teraźniejszéj wysokości akcyzy po 70 kopiejek od puda, ze względu na to, że taka wysokość akcyzy ustanowioną została za porozumieniem się z producentami, i że ci ostatni oswoili się już z nią. Na téj zasadzie komisya zaprojektowała zaprowadzenie następującego ustopniowania norm co do przeróbki wykonywanéj przez

przyrządy, przyczém każda zmiana ma wchodzić w wykonanie z dniem 1ym sierpnia.

	1872 r.	1876 r.	1879 r.
Dla pras parowych:			
pospiesznych	85 berk.	105 berk.	125 berk.
systemu mięszanego . .	72 „	88 „	105 „
zwyczajnych	58 „	72 „	85 „
Dla pras ręcznych . . .	51 „	63 „	75 „
Dla maszyn odśrodkowych	26 „	28 „	30 „
Dla zwyczajnéj prasy szrubowéj	7·5 „	8·5 „	10 „
Dla systemu dyfuzyjnego na zimno	24 „	30 „	35 „
Dla tegoż systemu na gorąco	27 „	34 „	40 „

Dla aparatów dyfuzyjnych Roberta, na każde 100 wiader objętości, po 7 berkowców do 1876 r., odtąd zaś może być zaprowadzona nowa norma przeróbki. *(Czas.)*

Emaliowanie naczyń drewnianych. Przed rokiem prawie wszystkie pisma technologiczne podały przepis robienia emalii dla pociągania wewnątrz beczek przeznaczonych do przechowania spirytusu. Pismo nasze także o niéj wiadomość podało; okazało się jednak, iż emalia ta jest nie tylko nieodpowiednią na wspomniony użytek, ale nawet szkodliwą. Spirytus przechowany przez czas dłuższy w beczkach nią pokrytych, nabiera barwy brunatnéj i nieprzyjemnego smaku, a po spaleniu pozostawia masę maścistą. Emalia ta składa się z kleju stolarskiego, gallasu, potłuczonego szkła, cementu, lub miałkiego wapna. Beczek nią pokrytych należy wystrzegać się.

Puszczanie krwi bydłu, aby przyspieszyć tuczenie, jest bardzo dobrym i doświadczeniem wypróbowanym środkiem; należało jednak zbadać dokładnie, kiedy najwłaściwiéj w tym celu puszczać krew bydłu. Próby wykazały, że najlepiéj skutkuje kiedy opas zbliża się do końca, a mianowicie kiedy pomimo obfitego karmienia, bydle przestaje się tuczyć, tj. nie przybiera na wadze. Weidenhamer używał także z dobrym skutkiem puszczania krwi krowom dojnym, a mianowicie gdy krowa świeżo zaczynająca się doić, zaczyna bez widocznéj przyczyny mniéj dawać mleka, lub gdy krowa dawno dojona, po dwukrotném zważeniu w znacznych odstępach czasu nie nabiera większéj wagi. Kiedy więc środki podniecające apetyt żadnego nie wywierają wpływu, należy przystąpić do puszczenia krwi. Jeżeli mimo to krowa się nie poprawia, wypada po trzech tygodniach puszczenie krwi powtórzyć, ma się rozumieć, żywiąc ją przytém dobrze. Ilość krwi puszczonéj zależy od wielkości i wagi bydlęcia i zwykle od 6—10 funtów można upuścić bez obawy. Widoczna rzecz, że zarówno krowom dojnym jak i bydłu opasowemu upuszczenie służy, przyczyniając się do szybszego przekształcenia pierwiastków krwi. Tłuszcz pożywienia, zwłaszcza gdy znajduje się w pewnym stosunku do pokarmów białkowatych, wpływa szkodliwie na tworzenie się kuleczek krwistych we krwi, a mianowicie gdy kuleczki te skutkiem działania kwasorodu zostaną rozłożone, tłuszcz przeszkadza tworzyć się nowym. Jeżeli więc pod wpływem tłuszczu nie tworzy się tyle kulek krwistych, ile ich legło rozkładowi, to w takim razie z ubytkiem tych ciałek przybywa zarazem mięsa i tłuszczu; bo krew nie może przyjmować tyle kwasorodu co przedtém i przez to też nie zużywa tyle ciała i tłuszczu, a zatém przybywać go musi, zwłaszcza też jeżeli pożywienie składa się z odpowiedniego stosunku pokarmów tłustych i białkowych.

Ziemianina nr. 48 z d. 25 listopada zawiera: O chorobach roślin gospodarskich i o budowie grzybów pasożytnych. Szczęsny Kudełka. Nieco o chowie cieląt. Antoni Jabłonowski. Ile wody wymagają zboża nasze do wydania zupełnego żniwa? Najważniejsze ekonomiczne rośliny pod względem historycznym i statystycznym. Wyciąg z protokułu szóstego posiedzenia zarządu centr. tow. gosp. z dnia 14go listopada 1871 r. Przegląd literacki. Rozmaitości. Wiadomości handlowe — i zwykłe rubryki.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 2 grudnia.

Złe drogi utrudniające dowóz, nie przeszkodziły jednakże pojawieniu się na targu granicznym w Baranie znacznéj ilości zboża; ponieważ zaś kupców nie było wielu, przeto ceny obniżyły się nieco. Przeciwnie targ kleparski piątkowy nie odznaczał się wielkim dowozem, pomimo to jednak nieprzybycie pruskich kupców stało się powodem, że ceny także spadły. Płacono za pszenicę zlr 10·50—12·25; żyto złr. 8·40—8·90; jęczmień złr. 6·80 do 7·25; owies złr. 3·70—3·90; koniczyna biała złr. 60—70 za korzec.

Wrocław 30 listopada.

Pszenica za 85 f. cł. 87— —96— — 101 sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 60—65— —69 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 50— — —57 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. —31—33— sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 90—92 sgr.. *Koniczyna* czerw. za 100 fnt. cł. 17—18¾—20½— tal., biała za 100 ft. cł. 19½—21—23½ tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. — — — tal. *Siemię lniane* za 150 funt. cł. —6—6½—6⅚— tal.. *Groch* za 200 fnt. —75—83— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 70—75 sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. — 14$^{1}/_{12}$ — tal.. *Spirytus* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 22⅙ tal..

Szczecin 29 listopada.

Pszenica za 2000 funt. — —79— —80½— tal. *Żyto* za 2000 fn. —51—52—52¾ tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 48— —49 tal.. *Owies* za 2000 funt. 42—44½— tal.. *Groch* za 2000 funt. 52—53— tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 48—51 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. — 124 — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 27 tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 22$^{11}/_{24}$ tal..

Oświęcim 29 listopada.

Na dzisiejszy targ dostawiono wołów tylko 194: z powodu zamknięcia kontumacyi w Nowosielicy kupców przybyło wielu a nie mieli co kupować. Cała Morawia ogląda się tylko za wołami galicyjskiemi, z powodu że władze miejscowe w skutek panującéj tam zarazy pozwalają zaopatrywać Berno i Ołomuniec tylko wołami sprowadzanymi koleją od nas. Zapłacono te 194 wołów po złr. 34—35 za centnar, pomimo że w Wiedniu na ostatnim targu przy spędzie 2500 sztuk płacono za takie złr. 30—32·50. W Berlinie było tego tygodnia wołów 1688, owiec 2564, świń 7159; wszystko prędko sprzedano. Za woły płacono chętnie 21 talarów za centnar cłowy martwy. Ceny owiec i świń bez zmiany od zeszłego tygodnia.

(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Wiedeń 27 listopada.

Na dzisiejszym targu było wołów galicyjskich i bessarabskich z pasy 1061, węgierskich 988, niemieckich 442 — razem 2491. Pomimo tak małego spędu targ był lichy; zrana płacono za galicyjskie stajenne centnar złr. 34·50—34·75; za bessarabskie z paszy złr. 32—32·50; za węgierskie stajenne złr. 34·50—35, jedną partyę nawet 35·50. W godzinę późniéj spadły woły na złr. 33—35·25 za centnar. Woły bessarabskie spadły nawet na złr. 28·50—29. Jeden z kupców pruskich kupił 40 wołów maścistych, ale że ich nie przepuszczono, puścił je po złr. 34. Około 100 wołów zostało niesprzedanych.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 25 listopada do 1 grudnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		25 listopada	27 listopada	28 listopada	29 listopada	30 listopada	1 grudnia	od	Procent ubiegły do d. 2
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	57.80	58.—	58.20	58.20	58.25	58.55	w. a. 5000	18.03
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	67.70	68.10	67.90	67.65	67.75	68.10	„ 5000	88.08
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	100.60	101.20	101.60	101.25	101.25	101.25	„ 5000	17.22
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	115.—	115.—	115.—	115.—	115.—	115.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	140.75	142.25	142.—	142.50	—.—	140.50	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	99.50	99.80	100.—	99.70	99.50	100.40	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.25	75.25	75.25	75.25	75.25	75.25	w. a. 5000	20.34
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	109.40	109.10	109.25	109.—	109.—	109.50	„ 3000	62.92
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	73.—	73.—	73.—	73.—	73.—	73.—	w. a. 5000	84.44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—	„ 5000	105.55
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	„ 5000	125.83
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.50	88.50	88.25	88.25	88.25	88.75	„ 5000	75.83
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	88.90	88.90	88.90	88.90	88.90	88.90	„ 5000	104.86
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	278.—	283.50	286.—	285.—	286.50	285.50	25 sztuk	114.95
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	98.25	99.—	99.—	99.25	99.50	99.—	25	91.94
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	192.—	192.50	192.50	192.—	192.50	192.50	25 „	229.86
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	126.—	126.75	127.60	127.50	132 25	130.50	25 „	91.94
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—	—	—.—	—.—	—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	25 „	114.93
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	814.—	814.—	814.—	813.—	815.—	817.—	5 „	62.92
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	307.—	311.80	316.50	317.—	320.80	319.50	25 „	183.80
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	125.50	126.—	130.50	130.75	131.75	129.—	25 „	91.94
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	105.25	105.25	105.50	105.75	108.—	108.75	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2137—	2132—	2130—	2130—	2135—	2135—	5 sztuk	110.10
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	257.50	260.25	260.25	259.75	259.50	260.—	25 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	191.50	191 50	190.—	189 50	189.50	189 50	25 „	104.86
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	170.—	169.75	169.75	169.75	169.25	169.50	25 „	21.53
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	200.50	201.70	202.20	201.50	202.—	203.60	25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	75.—	75.—	75.—	75.—	75.25	73.25	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.50	89.50	89.75	89.75	89.75	89.75	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70 —	70.—	70.—	25 sztuk	91.94
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	121.—	121.—	121.—	122.—	122.—	25 „	114.93
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	160.—	160.—	160.—	160.—	160.—	159.25	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	174.—	174.—	174.—	174.—	174.—	174.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	116.—	116.—	116.—	116.—	116.—	116.—	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.54	5.52	5.50	5.50	5.50	5.50	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.28	9.28	9.24	9.22	9.22	9.22	—	- -
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.42	9.42	9.40	9.38	9.38	9.38	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.—	76.—	76.—	76.—	76.—	76.—	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	88.50	88.50	88.50	88.50	88.50	88.50	w. a. 5000	75.83
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	73.50	73.50	73.50	73.50	73.50	73.50	„ 5000	84.44
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	83.25	83.25	83.25	83.25	83.25	88.25	„ 5000	105.55
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	43.—	43.—	43.—	43.50	43.50	43.50	—	- -
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	—.—	25 sztuk	91 94
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	122.—	122.—	124.—	124.—	124.—	—.—	25 „	114.93
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	73.75	73.75	73.75	73.75	73.75	—.—	w. a. 5000	84.44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.50	83 50	83.50	83.50	83.—	—.—	„ 5000	105.55
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.75	88.75	88.75	88.70	88.70	—.—	„ 5000	75.83
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.90	73.86	73.87	73.86	74.01	—.—	Rs. 100	—.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.50	88.48	88.60	88.59	88.42	—.—	„ 100	178.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	87.49	87.48	87.27	87.26	87.25	—.—	„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.08	88.08	88.10	88.10	88.10	—.—	„ 100	222.—

38e ciągnienie losów pożyczki premiowéj z r. 1864 w d. 1 grudnia w Wiedniu.

Wylosowano 7 seryj: 3171 2682 127 2338 1251 1638 2367.

Z tych główne wygrane padły na: s. 3171 n. 19 złr. 250.000; s. 2682 n. 32 złr. 25.000; s. 127 n. 96 złr. 15.000.

Sobota godz. 12 min. 40 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 325.70 Lombardy 205.80, Losy z r. 1860 101.80 Losy z r. 1864, 141. — Akcye Franko-austr. 131.50 Napoleony 9.30 Akc. kol. Kar. Lud. 260.50, Akc. kol. Lwow. Czern. 169.50 Akc. kol. półn. wschodniej 163.50 Akcye bank. 816. Akc. bank. związkowego 108.50 Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 68.10 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — .— Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — .— Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie — Akc. kol. półn. — .— Tramway — — Akc. banku budowy —.— Akc. kol. wschod. — — Akc. kol. alfeldzkiéj Akc.— .— banku anglo-węgier. —.—.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.